Ciemnota czy wyrafinowana strategia?

Autor: stm - 12/15/2010 01:59

Ciemnota czy wyrafinowana strategia?

Wróżbiarstwo od zawsze fascynowało ludzi i w każdej epoce można znaleźć jego entuzjastów. Dzisiaj jednak powinna przerażać skala tego zjawiska: na reklamy tarota natknąć się może każdy, nawet odwiedzając strony internetowe poważnych portali informacyjnych

Dawno już chyba powinniśmy pożegnać się ze stereotypem wróżki z czarnym kotem na kolanach, która w zaciemnionym pokoju przyjmuje amatorów tajemnej wiedzy, wpatrując się w szklaną kulę. Być może to kolejny fortel złego ducha, bo dzisiaj magia przybiera postać coraz bardziej nowoczesną, a przez to atrakcyjną w oczach ludzi, którzy łatwo potrafią zachłysnąć się jej nowymi wykwitami.

Zatrute ciastko

Na temat popularności magii wiele do powiedzenia mają katecheci. — Horoskopy to dzisiaj podstawowa, a czasem nawet jedyna lektura w rękach młodzieży — mówi ks. Tomasz Kryczko z Czeladzi. — Uczniowie przynoszą do szkoły kolorowe pisma, w których aż roi się od „przepisów na szczęśliwą miłość". Do rzadkości nie należą też „drzewka szczęścia", które można spotkać w domach podczas odwiedzin duszpasterskich, niektórzy obdarowują się nimi, przynoszą je nawet do szkoły — dodaje ks. Józef Oleksy.

Zdaniem ks. Jacka Koniecznego z Sułoszowej, warto też zwrócić uwagę na ubiór młodych. — Pozornie mogłoby się wydawać, że przy doborze biżuterii kierują się względami estetycznymi. Często jednak u podstaw wyboru takich czy innych wisiorków leży wiara w energetyczną moc tajemnych kamieni.

Egzorcyści w swoich opiniach są zgodni: nie wszystkie przypadki wróżbiarstwa muszą mieć bezpośredni związek ze złym duchem, ale już sam fakt zgody na tego typu proceder przygotowuje dogodny grunt pod działanie szatana.

— Papieski egzorcysta o. Gabriele Amorth jest przekonany o tego rodzaju zależności — mówi ks. Dariusz Nowak, egzorcysta z diecezji sosnowieckiej. — Ludzie bardzo często nie zdają sobie nawet sprawy z niebezpieczeństwa, jakie na nich czyha. Zamiast nazwać rzeczy po imieniu, wolą mówić o jakichś siłach czy energiach. Według o. Amortha, człowiek, który wierzy w skuteczność tych sił, nawet

gdyby czynił to jedynie dla sprawdzenia czy zabawy, już daje przyzwolenie szatanowi, aby mógł działać.

Gdzie należałoby szukać przyczyny takiego osłabienia ludzkiej niezależności? Ks. Nowak dostrzega tu prostą zależność. — W momencie kiedy człowiek ucieka się do wszelkiego rodzaju magii, w jakimś sensie przestaje być chrześcijaninem — mówi. — Wtedy bowiem przestaje wierzyć Bogu jako dobremu Ojcu, przestaje zdawać się na Jego Opatrzność. A miejsce Boga zajmuje przekonanie o fatum oraz tajnych zapisach w konstelacji gwiazd czy innych wróżbach.

Nie paktuj z diabłem

Igranie z takimi zjawiskami może doprowadzić do groźnych konsekwencji. Ks. Adam Gołąb opowiada o wydarzeniu ze swoich szkolnych lat w Przemyślu. — Na początku wszystko wyglądało niegroźnie — mówi. — Uczniowie zabawiali się w wywoływanie duchów. Posługiwali się przy tym tajemniczym rytuałem. Bardzo szybko jednak sprawa wymknęła się spod kontroli i jedna z uczennic trafiła do zakładu psychiatrycznego. Sytuacja była na tyle poważna, że dyrekcja szkoły musiała oficjalnie zakazać wywoływania duchów, a zranienia spowodowane całą sytuacją były leczone bardzo długo.

— Niestety, skutki mogą być czasem bardziej tragiczne — mówi ks. Dariusz. — W swoim posługiwaniu jako egzorcysta spotkałem się kiedyś z przypadkiem człowieka, który uwierzył w siłę muzyki metalowej. Stała się ona w jego mniemaniu źródłem prawdziwego szczęścia. Słuchał tej muzyki w dzień i w nocy, utożsamiał się z tekstami wykonawców, którzy bardzo często przecież nie kryją nawet swych satanistycznych przekonań. Ta fascynacja trwała do momentu, kiedy u tego człowieka pojawiły się symptomy opętania. Prawdopodobnie i w tym przypadku chodziło o to wewnętrzne przyzwolenie, by zło coś we mnie zmieniło, by dało szczęście. Właśnie to przyzwolenie otwiera furtkę diabłu.

Zdaniem o. Gabriele Amortha, ludzie tworzący wróżby czy satanistyczne teksty piosenek w większości są tzw. szarlatanami, a więc jedynie igrają z magią. Czasem kierują się dziecięcą ciekawością albo świadomie oszukują dla żądzy zysku. Ale wśród nich przynajmniej jeden procent to ludzie autentycznie oddani diabłu. Korzystając z najróżniejszych form rytuałów ze styku magii i czarów, ponosimy więc ryzyko, że staniemy się ofiarą Złego.

Uwaga, sekty!

W czasie wakacji młodzież staje się także celem sekt, które wtedy atakują ze zwielokrotnioną siłą. Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Krakowie ostrzega przed wzmożoną działalnością sekt w okresie wakacyjnym. — Warto przed wyjazdem sprawdzić organizatora, cel pobytu, a najlepiej odwiedzić dziecko podczas wypoczynku — radzą dominikanie. — Sekty mają coraz skuteczniejsze metody, które coraz lepiej wpisują się w luki w polskim prawie, dlatego też

odnajdywanie sekt jest bardzo trudne — mówi o. Tomasz Franc z dominikańskiego ośrodka.

Jego zdaniem, należy zachować szczególną ostrożność przy wyborze różnego rodzaju obozów językowych czy wypoczynkowych i dokładnie sprawdzić, przez kogo są one organizowane, gdyż najczęściej to podczas wakacji młodzi ludzie wciągani są do sekt.

Sekta na początku jedynie oswaja młodego człowieka z grupy, aż do czasu osiągnięcia przez tę osobę pełnoletności. — Wtedy nikt nie ma już wpływu na jego decyzję, nawet rodzice. Przywódcy sekt wiedzą o tym i chętnie wykorzystują tę wiedzę — mówi dominikanin. Sekty mają na celu przede wszystkim zdobycie władzy oraz przejęcie pieniędzy ofiary. By to osiągnąć, liderzy sekt dążą do tego, by osoba straciła kontakt z rodziną, a sekta stała się dla niej najważniejsza. Zakonnik radzi, by w chwili zagrożenia kontaktować się z najbliższym ośrodkiem zajmującym się tą problematyką.

Wróćmy do źródeł

Popularność wróżb i sekt obnaża bardzo groźny paradoks: z jednej strony towarzyszy nam wszechobecna modernizacja, której piewcy chcieliby wszelkie oznaki religijności uznać za ciemnotę i wstecznictwo. Z drugiej zaś —

prawdziwą ciemnotę na stronach internetowych wciskają ludziom nowoczesne koncerny medialne. Co wobec tego naprawdę jest ciemnotą i wstecznictwem?

Niebezpieczeństwo wiąże się dzisiaj w dużej mierze z zakrojoną na szeroką skalę kampanią reklamową wróżbiarstwa. Nie wiedzieć czemu oferty najróżniejszych „mistrzów tajemnej wiedzy” obecne są na każdym kroku. Jak twierdzi o. Amorth, zagrożenie tkwi dzisiaj w wyjątkowej atrakcyjności tego rodzaju zjawisk. Kiedyś zagrożeniem był przynajmniej społeczny ostracyzm, dzisiaj wizyta u wróżki czy jasnowidza nikogo nie dziwi, a nawet jest w niektórych kręgach pożądana.

Ks. Dariusz Nowak akcentuje jednak zagadnienie ludzkiej wiary. — Diabeł ma dostęp przede wszystkim tam, gdzie zabraknie ufnego oddania się Bożej Opatrzności — mówi. — Im więcej prawdziwej wiary, tym mniejsza szansa, że dopadnie nas zło.

Ktoś kiedyś powiedział, że największym zwycięstwem szatana w dzisiejszych czasach jest to, że ludzie w niego nie wierzą. Na szczęście w Kościele są egzorcyzmy. Warto pamiętać także o tych prywatnych, odmawianych choćby za wstawiennictwem św. Michała Archanioła.

źródło www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/wazne-tematy-czytelnia-215/947-ciemnota-czy-wyrafinowana-strategia

==========